

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie z przyniesieniem do domu 4,50 mk., kwartalnie z przyniesieniem do domu 13,50 mk., u zolporterów miesięcznie 5,00 mk., pod opaską miesięcznie 6,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 7,50 mk. Pojedynczy numer 40 fen

Telefonu nr. 1150.

C na ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednolamowy, lub ego miejsce 80 fen. Za reklamy dwulamowe 3,00 mk. Na części nieumieszczonych ogłoszeń udzielamy stosowny opust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliesslach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniśiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Rumpelt w Katowicach

O zwycięstwo socjalizmu.

W walce plebisytowej mamy przeciw sobie zwarty obóz niemiecki obejmujący wszystkie stronnictwa poczynając od skrajnej prawicy, skończywszy na komunistach.

Role w tej walce zostały między nich podzielone. Stronnictwa prawicowe i mieszczańskie używają argumentów (dowodów) nacjonalistycznych i religijnych, niemieckie partie lewicowe usiłują podkopywać wpływy polskie przez przedstawianie Polski jako kraju reakcji, gdzie robotnikowi górnośląskiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo. Pisma socjalistyczne skłonne są dziś przyznać charakter polski naszemu krajowi. W każdym razie twierdzą, że do bajek należą twierdzenia niemieckich nacjonalistów o niemieckim charakterze G. Śląska. W zamian za to innymi argumentami usiłują przekonać robotników górnośląskich dla pozyskania ich głosów na stronę niemiecką.

Bardzo ciekawem pod tym względem jest artykuł umieszczony w „Chemnitzer Volkszeitung” p. t. „Volksabstimmung in Oberschlesien”, napisany przez Waltera Oehmega z Berlina. W artykule tym spotykamy się z ciekawym zdaniem, że zupełnie niewłaściwie jest używanie argumentów nacjonalistycznych i gospodarczych przez Niemców w walce plebisytowej. Nawet twierdzenia nacjonalistów, że po przyłączeniu G. Śląska do Polski, produkcja węgla w tym kraju zmniejszy się, są mocne przesadzone. W walce plebisytowej należy zupełnie innymi sposobami agitacyjnymi używać.

Walka o Górny Śląsk bowiem jest — zdaniem tego dziennika — nie tylko walką narodowościową i gospodarczą. Sprawę tego kraju należy rozpatrywać przede wszystkim pod kątem widzenia międzynarodowego ruchu robotniczego, o ile przyłączenie tego kraju do Polski lub Niemiec przyczyni się do wzmocnienia ruchu socjalistycznego.

Zapatrzywania organu niezawisłych socjalistów na przyszłość ruchu socjalistycznego na G. Śląsku są bardzo charakterystyczne. W artykule wymienionym czytamy następujące zdanie:

„Górnośląscy robotnicy należą dzięki swojemu składowi jak i dzięki warunkom pokojowym do najbardziej zacofanych, do najmniej wykształconych pod względem socjalistycznym i kulturalnym robotników w Niemczech. Na G. Śląsku panują jeszcze prawie patriarchalne stosunki, podobnie jak w obszarach dworskich. Politycznie nieświadomi robotnicy przechodzą ciągle z chrześcijańskich związków zawodowych do wolnych związków, stąd do hirsch dunkierowskich, z centrum do komunistów, stąd zaś do socjalistów większości. Sprawozdania związków i partii dają dokładne odzwierciedlenie panujących tam stosunków. Robotnikom górnośląskim brak nie tylko politycznych zasad, ale i moralnych, tak, że nie można ustrzedz się na G. Śląsku od zbrodniowej hołoty. Wszystkie te okoliczności utrudniają rozwój ruchu socjalistycznego w tym kraju. W razie przyłączenia górnośląskiego okręgu przemysłowego z jego warstwą robotniczą do Polski, wymienione niebezpieczeństwa wystąpią w jeszcze bardziej jaskrawej formie. Wpływy polskiej partii socjalistycznej wśród górnośląskich robotników są bardzo słabe. Rozporządzają one bardzo szczupłą ilością członków. Co natu-

alniejsze, najsilniejsza w Polsce partii socjalistyczna PPS, przeszła w zupełności na stanowisko nacjonalistyczne i straciła socjalistyczne знамя. Robotnik górnośląski potrzebuje przede wszystkim pracy nad socjalistycznym uświadczeniem, której dać mu mogą tylko niemieckie socjalistyczne partie, nigdy zaś polskie. Pod polskim panowaniem robotnik górnośląski cofnie się o lat dziesiątki w swoim rozwoju socjalistycznym. Każdy przede wszystkim socjalista, któryby oddał swój głos za Polskę, albo przynajmniej wstrzymał się od głosowania, działałby na szkodę socjalizmu.”

„Rozumiemy dobrze, że dla robotnika polski mowiacze będzie trudno pogodzić swój narodowy punkt widzenia z wymaganiami socjalizmu. Bylibyśmy jednak złymi socjalistami, gdybyśmy nie żądali zrzeczenia się swojej narodowości na korzyść międzynarodowego socjalizmu i od polskich socjalistów.”

Powiedziano jasno i wyraźnie. Polski socjalista zdaniem organu niemieckich niezawisłych powinien oddać głos swój przy plebisycie za Niemcami dla dobra sprawy socjalistycznej. W razie przyłączenia G. Śląska do Polski, sprawę socjalistycznej na G. Śląsku grozi zniknięciem tego dziennika niebezpieczeństwo zwycięstwa reakcji i zbrodniarzy żywcem.

Wzrost tego dziennika zmuszają nas do bliższego zastanowienia się nad warunkami rozwoju socjalizmu w Polsce, Niemczech i na G. Śląsku, w razie przyłączenia tego kraju do jednego z dwóch państw.

Jakie szkody dla socjalizmu przyniosłoby przyłączenie G. Śląska do Niemiec?

Walka na G. Śląsku jest walką polskiego robotnika z kapitałem niemieckim. Tym właśnie warunkom, że kapitał był wyłącznie w ręku niemieckim, zawdzięczamy obecny charakter walki narodowościowej. Walka ta bowiem nie jest tylko i wyłącznie nacjonalistyczną. Ma ona w sobie bardzo znaczną domieszkę walki społecznej. Jak długo istnieć będzie tego rodzaju rozkład sił społecznych, jak jest obecnie na G. Śląsku — kapitalista niemiecki i robotnik polski — tak długo walka społeczna będzie musiała z natury swojej przybierać formę walki narodowościowej. Charakter narodowy walki społecznej w naszym kraju spotęgował się dzięki przynależności kraju do państwa niemieckiego. Wskutek tego robotnik polski miał do czynienia nie tylko z kapitalistą niemieckim, ale i z obcym rządem, który opierał swoją władzę i potęgę na tych właśnie obcych kapitalistach.

Co się stanie, gdyby G. Śląsk zatrzymanym przy Niemczech? Pierwszym skutkiem takiego faktu musiałby być wzrost nacjonalizmu i w Polsce i w naszym kraju. Całe społeczeństwo polskie będzie uważało przyłączenie G. Śląska do Niemiec za jedną z największych krzywd mu wyrządzonych. Krzywdę tę odczuwają wszystkie warstwy, nie wyłączając robotników. Skutkiem tego będzie spotęgowanie nienawiści do Niemiec. Zbudzi się żądza odwetu. Tam zaś, gdzie istnieje żądza odwetu, z powodu krzywdy narodowościowej, nie ma naturalnych warunków dla rozwoju hasła międzynarodowości. Historia niejednokrotnie już potwierdziła to. Zamiast więc pogotowia socjalistycznego, mamy

w Polsce pogotowie nacjonalistyczne, żądzą odwetu. Pogotowie nacjonalistyczne nie da się pomyśleć bez militarystyki. W razie więc przyłączenia G. Śląska do Niemiec zwycięży w Polsce kierunek militarystyczny, nacjonalizm zacięży na całym życiu społecznym. Będzie się w Polsce ponaglować hasła wojny narodowej przeciw Niemcom o polski Górny Śląsk. Oczywiście, że w takich warunkach nie będzie mogło być mowy o rozwoju ruchu socjalistycznego w Polsce.

Taki sam wzrost nacjonalizmu nastąpi i na G. Śląsku i w Niemczech w razie przyłączenia naszego kraju do państwa niemieckiego. Z jednej strony będzie tryumfować kapitał i militarystyka niemiecka. W oparciu o węgiel górnośląski będzie on marzył o odwecie na Francji i o odzyskaniu potęgi i dawnego cesarstwa. I tak silny już ruch monarchistyczny w Niemczech podniesie głowę i zacznie coraz większe przygotowania do kontr-rewolucji. Wzrost nacjonalizmu i militarystyki w Niemczech osłabi siłę i rozmach ruchu socjalistycznego w Niemczech. Socjaliści niemieccy będą musieli całą swoją energię skupić na ochronę dotychczasowego stanu posiadania. O rozszerzaniu swych zdobyczy trudno im będzie myśleć.

Na G. Śląsku zaś polski robotnik również będzie uważał się za pokrzywdzonego. Zrozumie, że stał się przedmiotem targu między kapitałami niemieckimi i państw zachodnich. Nacjonalizm wśród naszych robotników będzie musiał wzrastać. Walka z kapitalizmem przybierze jeszcze jaskrawsze formy walki narodowościowej z Niemcami, zwłaszcza, że będzie podsyćana przez żywioły nacjonalistyczne w Polsce. Zaogni się więc walka na G. Śląsku.

Energja, która mogłaby być użytą na walkę z kapitalizmem i na przewrót socjalistyczny będzie zużywana na walkę narodowościową. Górny Śląsk stanie się drugą Alzacją i Lotarynią. Do walki o niego zaczną się zbroić i Polska i Niemcy. Ruch socjalistyczny w morzu narodowej nienawiści utonie, lub w najlepszym razie straci na sile i rozpędzie.

Zupełnie więc rozsądnie rozumując, widzimy, że przyłączenie G. Śląska do Niemiec byłoby poważnym ciosem nie tylko dla narodowych uczuć naszego robotnika, ale i dla rozwoju ruchu socjalistycznego i w Polsce i w Niemczech. Poza tem znanem jest, że w Polsce właściwie nie ma rodzimego kapitału. 90 procent kopalń i fabryk znajduje się w rękach obcego kapitału. To też niezadowolenie i opozycja w Polsce przeciw kapitałowi obcemu jest bardzo silna. Nie trudno więc będzie tam przekonać nawet sfery drobno-burżuazyjne, że one nie stracą nic przez wyłączenie kapitału.

Te wszystkie wywody zadają kłopot twierdzeniom organu niezawisłych socjalistów, że przyłączenie G. Śląska do Polski będzie się równało zanikowi ruchu socjalistycznego w naszym kraju. Możemy powiedzieć coś wręcz przeciwnego. Obecne stosunki na G. Śląsku są właśnie wynikiem warunków politycznych, w jakich się nasz kraj znajduje. Dzięki temu, że rząd i kapitalizm był niemieckim, walka z kapitalizmem przybrała formę walki narodowej. Gdy G. Śląsk zostanie przyłączony do państwa polskiego, gdy robotnik dzięki autonomii, jaką dała mu Polska, uczuje się samodzielnym panem w naszym kraju, walka narodowościowa zniknie, a cała energja naszej warstwy robotniczej zwróci się przeciw kapitalizmowi. Zwycięstwo więc socjalizmu zarówno u nas, jak i w Polsce i Niemczech, pewne jest tylko w razie połączenia G. Śl. z Rzeczpospolitą Polską.

Wszystkie wywody socjalistów niemieckich, nawet noszące taki bezstronny charakter, jak wymieniony artykuł w „Chemnitzer Zeitung”, noszą na sobie piętno walki agitacyjnej za Niemcami. Ze stanowiska prawomyślności socjalistycznej dziwić może, że socjaliści i komuniści wszystkich odcieniów w Niemczech są za połączeniem G. Śląska z Niemcami. Widać z tego, że w nich przemawia krew niemiecka. Oni stoją na stanowisku tylko jedynie garstki niemieckich robotników w naszym kraju. Dla interesu więc tej gar-

stki robotników niemieckich zapominają o ogromnej większości robotników polskich, o interesie międzynarodowego socjalizmu i siłą się na wymyślanie różnych argumentów dla upozorowania swego stanowiska. My walcząc o połączenie G. Śląska z Polską, jesteśmy wierni zasadom i słowom Marxa i Engelsa, którzy pierwsi stanęli w obronie polskości, wiemy, że w ten sposób najlepiej walczymy o zwycięstwo zasad socjalistycznych nad kapitalizmem. Quidam.

Kto ma większość?

Wszyscy jesteśmy pewni, że G. Śląsk przypadnie Polsce. Odczuwamy, iż tak być musi. Ziemia rdzennie polska powróci do swojej wskrzeszonej ojczyzny, zrzucając jarzmo niewoli, które od wieków na nią nałożono. Każde jednak twierdzenie wymaga dowodu. Chcąc dziś już określić, jaki będzie wynik głosowania na G. Śląsku, trzeba oprócz cyfr statystycznych poznać nastroj panujący wśród ludności, jakoteż środki walki, jakimi nasz wróg rozporządza. Chcąc się najzupełniej up-

pewnić o trzeźwości i bezstronności naszych danych, wezmę za podstawę obliczeń statystycznych zestawienie opracowane przez rząd niemiecki jeszcze przed wojną. Wiemy dobrze, iż Niemcy, którzy statystycznie starali się udowodnić nawet, iż Poznańskie jest krajem najzupełnie germańskim, nie odnosili się bynajmniej z sympatją do naszej narodowości przy obliczaniu ludności na G. Śląsku. Podaję zatem statystykę 23 powiatów G. Śląska uzupełnioną nieco w roku 1919:

Powiat:	procentowo		liczebnie		Radnych komun.	
	Niemców:	Polaków:	Niemców:	Polaków:	Niemców:	Polaków:
Kluczborski:	51.76	48.24	24363	27488	182	168
Oleski	28.60	71.40	8586	43748	318	398
Opolski wiejski	29.48	70.52	23740	92260	550	864
miejski	84.42	15.58	27128	6732	39	3
Strzelecki	28.30	71.70	12616	59883	261	618
Lubliniecki	27.04	72.96	7384	42854	234	470
Oliwicki miejski	74.73	25.27	49543	17277	34	11
wiejski	30.97	69.03	16408	64042	274	694
Tarnogórski	32.62	67.38	20969	56582	81	290
Bytomski miejski	62.83	37.17	41078	25845	37	17
wiejski	30.83	69.17	39276	33042	30	21
Król. Huta	57.32	42.68	59308	134694	58	181
Zabrze	42.15	57.85	63875	9553	49	151
Katowicki miejski	83.24	16.76	36891	6129	34	8
wiejski	33.11	66.89	65763	148002	66	180
Pszczynski	25.93	74.07	16464	106189	151	870
Rybnicki	25.44	74.56	29872	106042	276	1025
Raciborski miejski	81.94	18.06	72914	15162	1025	276
wiejski	32.15	67.85	1470	63819	4	38
Kozielski	40.93	59.07	16433	59092	398	248
Głubczycki	93.19	6.81	69901	6349	304	358
Prudnicki	22.08	77.92	9346	37380	—	584
Namysłowski	20.08	79.92	881	4052	—	—
	41.16%	58.84%	673200	1252244	4373	6882

Jak się zatem ze statystyki urzędowej niemieckiej okazuje, liczba Polaków jest blisko dwa razy większą niż Niemców. Chcąc za wszelką cenę zrównoważyć tę ogromną mniejszość, w której pozostają Niemcy, wymyślali coraz to nowe sposoby. Ostatecznie całą swoją działalność skupili do fabrykowania emigrantów chcąc w ten sposób przełorać plebiscyt. Według ścisłych obliczeń poza granicami G. Śląska znajduje się około 300 000 emigrantów, Niemcy atoli w ostatnich czasach naliczyli przeszło 600 000 i skoncentrowali całą swoją pracę, celem sprowadzenia bądź sztucznych emigrantów, bądź też sprowadzenia drogą przekupstwa i obietnic agitację pomiędzy Górnoszlazakami, zamieszkującymi państwo niemieckie.

Dlatego starają się wszelkimi sposobami wymusić na Komisji Międzysojuszniczej zezwolenie na równoczesne głosowanie emigrantów z ludnością miejscową. Cała ludność G. Śląska jest oburzona i poruszona do żywego ich fałszerstwu i sposobami. Dzień w dzień obywają się wiece, na których tysiące uczestników protestuje przeciwko wpuszczeniu emigrantów do kraju. Wszyscy bowiem dobrze zdają sobie sprawę, jakich to emigrantów przygotowali Niemcy dla Górnego Śląska. W tym wypadku najlepszych komentarzy udzieliła statystyka przestępców w więzieniach niemieckich, z których niemal połowa uwolniona została, celem umożliwienia im przygotowań do podróży na G. Śląsk. Chcąc skutecznie przeprowadzić swoje machinacje, domagają się Niemcy tajności aż do skończenia plebiscytu, jakoteż nierównoczesnego głosowania, lecz powiatami w pewnych odstępach czasu i chcą naturalnie, aby plebiscyt rozpoczął się od tych nielicznych po-

wiatów miejskich, gdzie mają większość, spodziewając się, iż pierwsze zwycięstwo ogromny wpływ na całe głosowanie będzie miało. Jak się okazuje z tabelki podanej, gdy po wsiach Polacy mają ogromną większość, w miastach ludność niemiecka ma liczebną przewagę. Niektóre powiaty, np. Pszczynski, Namysłowski, posiadają większy procent liczebny Polaków, niż powiaty w samej Polsce, w których pewien procent przypada na żydów. Przepisy głosowania wydane przed kilku dniami przez Komisję Międzysojuszniczą w Opolu do pewnego stopnia utrudniają Niemcom przeprowadzenie fałszerstwa. Dopuszczenie do głosowania emigrantów, choć w późniejszym terminie byłoby wielką niesprawiedliwością, której koniecznie zapobiedz muszą władze międzysojusznicze, wychodząc ze słusznej zasady, iż „kto opuszcza swą ojczyznę, nie ma prawa decydować o jej losie.” Prócz tego artykuł 8. dotyczący się obszarów dworskich, jest ogromnie dla nas szkodliwy, gdyż nie zapobiega wymuszaniu i wpływowi, jakie z pewnością wywierają będą właściciele wielkich posiadłości na swoich pracowników. Dodać trzeba, iż wszystkie obszary rolne i przemysłowe G. Śląska są w posiadaniu Niemców. itd. Rząd niemiecki posiada 93919 hekt. ziemi, książę pszczynski 40437, książę na Ujeździe 49001, — książę na Raciborzu 33395, książę Stolberg Wernigerode 26517, książę Hohenlohe 25486, ks. Donnersmark 21942 hektarów. Wszystko wogóle, co przedstawia większą wartość jest w rękach niemieckich.

Dlatego też ludność polska, okradziona i terroryzowana całe wieki z niecierpliwością oczekuje dnia, w którym jej zaświeci jutrzeńka wolności i swobody. Konrad Rolski.

To Polak, więc go bij!

Nienawiść do Polaków przybiera w Niemczech coraz więcej i więcej. I do czego dochodzi niemiecka brutalność, świadczy opis rodaka naszego z G. Śląska pana Konstantego Fisera, co się z nim zdarzyło w Berlinie 22. grudnia u. r.: „Gdy szedłem ulicą z dwoma paczkami śląskich gazet („Presse Stimmen“, „Grenzzeitung“ i inne) zostałem zatrzymany przez Sicherkę i zmuszony przez nią iść razem. Przytem byłem brutalnie potrącany, zamknięty do celi i obity z przekleństwami, żem ostatni zbrodniarz, zdrajca itd. Po upływie pewnego czasu zapukano do drzwi i wyraziłem życzenie być dopuszczonym do oficera warty. Na to wpadło do mnie kilku „Sicherków“, zostałem powalony na ziemię, związano mi nogi i skrecono razem z tyłu ręce i nogi tak silnie, że wkrótce zupełnie mi omdlały ramiona i nogi. Tej męki nie mogłem wytrzymać dłużej i zacząłem wołać na pomoc. Wpadło znów kilku oprawców, którzy, miast mnie wyswobodzić, to

jeszcze silniej zaciągnęli więzy i zaczęli mnie, leżącego twarzą do ziemi, straszliwie bić. To były najstraszniejsze chwile życia mego. Porzucono nareszcie mnie tak skatowanego, że wkrótce straciłem przytomność. Gdy odzyskałem ją, odczuwałem straszny ból w całym ciele zacząłem znów wołać o pomoc. Drzwi się otworzyły i zdjął mi więzy.

Na moją prośbę zaprowadzono mnie do pełniącego służbę oficera. Ponieważ podczas bicia szelki zostały mi ukradzione, to gdy wszedłem do oficera, spadły mi spodnie do połowy. Ponieważ miałem wszystkie członki stęzłe, nie mogłem nic temu zaradzić i zostałem za to odesłany z powrotem. Na powrotnej drodze do celi spadły mi całkiem spodnie, tak, że ledwo iść mogłem. Wywołało to śmiechy wokół i przedrzwinki. „Patrzcie na tego Polaczka!“ Na moje ponowne pytania, z jakiej racji pozostaje tak długo w zamknięciu, p. lejtnant mi odrzekł: „to jest polityczna sprawa, która może być załatwiona tylko w prezydium policji.“

W ciągu mego zamknięcia, zauważyłem, że dzięki twarzy, tych Sicherów są mi znajome. Oni służyli w pierw w Grenzschutz na G. Śląsku i mocno ubolewali, że nie mogą już więcej górnoszlaskich Kaszubów stawić pod ścianę.

Koło drugiej w nocy nareszcie spisano protokół. Ponieważ był on całkiem co do swej treści fałszywy, odmówiłem go podpisać. Ostatecznie mnie wypuszczono. Lejtnant zażądał, abym się oczyścił z krwi, czego jednakże nie zrobiłem, ponieważ chciałem pokazać się lekarzowi stacji ratunkowej w tym stanie, do jakiego doprowadziła mnie Sicherka w więzieniu. Po wypuszczeniu udałem się do najbliższej stacji ratunkowej Koppenstrasse 36/37, jednakże niestety nie mogłem znaleźć wejścia i musiałem wlec się do domu, dokoła miałem pół godziny drogi. Jak byłem osłabiony od upływu krwi, świadczy to, iż zaledwo po półtorej godzinie dowiołem się do domu.

Dopiero po dwóch dniach byłem w stanie opisać moje powyższe męki. Wszystko powyższe polega na prawdzie i może być każdej chwili stwierdzone przeze mnie pod przysięgą. (Podpis.)

Berlin, 23. grudnia 1920. „Cóż, towarzysze, dodać można do tego wstrząsającego opisu? W całej pełni ujawnił się tu bestjalizm pruski i miłość ich do nas. Tak to się dzieje w państwie „porządku i bojaźni bożej“ z naszymi Górnoszlazakami, za to tylko, że mają tutejsze gazety.

Ci sami ludzie proszą Was, byście głosowali za Niemcami i pozwalali się nadal gnębić i mordować.

Bolszewicy przy „zbożnej robocie“.

Wobec zbliżającego się kongresu socjalistów włoskich, bolszewicy krzątają się około tego, aby uczynić to samo pomiędzy socjalistami włoskimi, co już uczynili z niemieckimi i francuskimi.

To znaczy, że znów czynione są obecnie gorączkowe przygotowania mistrzów bolszewickich, aby „oczyścić“ socjalistyczną partię we Włoszech, wyrzucając precz t. zw. ugodowców.

Zinowiew w imieniu III. międzynarodówki ponawia więc żądania wydalenia z partii wszystkich reformistów, napadając szczególnie na dziennik „Avanti“.

Przyszłość rozstrzygnie po jakiej drodze potoczą się losy włoskiej partii socjalistycznej, czy podlegnie takim samym kolejom co niezależni w Halli lub francuscy socjaliści w Tours.

Wracając do tego, co bolszewicy robią, niema słów do określenia ich taktyki, ponieważ z jednej strony wołają: „niszczyć burżuazję!“ zaś z drugiej — pomagają tej właśnie burżuazji do utrwalenia się jeszcze lepszego w poszczególnych krajach przez to, że sieją rozłam pomiędzy socjalistycznymi partiami.

Wobec tego robi się zniszczenie tego, co już jest a nie budowę, o której zawsze wspominają mejsjasze z Moskwy.

Weźmy fakt rozłamu pomiędzy niezależnymi w Niemczech. Przed rozbiciem była to partja olbrzymia, która mogła wpływać zawsze na burżuazję niemiecką postrachem, po rozbiciu — kotłowanie w tej partji trwa dotąd, gdzie dotychczasowi towarzysze, którzy stali w jednym szeregu napadają wzajemnie na siebie, oczywiście ku wielkiej ucieście kapitału niemieckiego.

Partja francuska w swym kraju z powodu wyćienienia swego wielu niepowodzeniami w walce przeciwko reakcji rodzimego kapitału, teraz, po rozbiciu z którego wyszły trzy partje, — staje się zupełnie bezsilną i bezwładną.

To jest „zbożna robota“ tych, którzy ciągle na ustach mają słowa: „wyzwolić robotników z pod ucisku kapitalistycznego.“

Jeżeli im się uda jeszcze to samo zrobić we Włoszech, to proletariąt tych trzech kraj na długo jeszcze będzie skazany na wyzysk i ucisk rodzimych burżui.

To samo z pewnością mają w planie bolszewicy co do Labour Partji w Anglii, ponieważ komunisci angielscy otrzymali rozkaz z Moskwy, aby wstąpili na członków do wspomnianej partji.

Labour Partja jest członkiem II. międzynarodówki (którą bolszewicy nazywają „żółtą międzynarodówką“ a zasiadających w niej — zdrajcami proletariatu) i tą partją również chcą „uzdrowić“. Gdy już dobrze zakorzenią się w niej komunisci angielscy to w odpowiedniej chwili rozwalą partję na dwa obozy i tym sposobem podług „nieomalnych mistrzów“ z Moskwy przyspieszą się rewolucję, przyspieszyć się rzady sowietów Anglii.

Charakterystyczne jest, że podczas kiedy w jednym kraju lub drugim rozbijają partje socjalistyczne, tłómacząc, że „uzdrawiają“ ruch robotniczy, to tymczasem znów gdzieindziej popierają i współpracują z nacjonalistami.

Wartoby wejrzeć do wnętrza dzisiejszej Rosji sowieckiej, aby widzieć wiele ciekawych rzeczy, które tam mają miejsce. Otóż „kapitalizm zniszczony“, „nie-ma wyzysku i ucisku klasy robotniczej!“ tak wołają wszyscy nasi domorośli komunisci, którzy na Moskwę patrzą z zachwytem jak w tęczę a tymczasem zupełnie sprawa ma się inaczej.

Kapitalizm obcy, którego sprowadził rząd sowiecki, ten kapitalizm według umowy zawartej z Leninem ma mieć swobodne ręce w swym działaniu a więc również i w wyzysku robotnika rosyjskiego.

Koniec końcem dochodzi do tego, że po zniszczeniu rodzimego kapitalizmu, trzeba sprowadzić obcy kapitalizm, po zniszczeniu biurokracji, zaprowadza się stokroć gorszą dla robotnika biurokrację komisarzy-despotów.

Co planują Niemcy?

Dr. Quester, przywódca zbrodniarzy Heimattreuerów telegrafował do rady ambasadorów, że wśród ludności niemieckiej panuje wielkie oburzenie z powodu ogłoszonego regulaminu głosowania i, że on nie będzie w stanie demonstracje.

Równocześnie szerzyli Niemcy pogłoski, że Polacy rozpoczną nowy pucz.

Wobec tego stwierdzamy, że Polacy pewni zwycięstwa przy plebiscycie, potępiamy wszelkie próby wywołania zamętu, ponieważ pragniemy aby plebiscyt się już ostatecznie odbył.

Mamy atoli pewne dane, i Niemcy się z tem nie kryją, że pomiędzy 15 i 17 stycznia mają się odbyć na Górnym Śląsku demonstracje Heimattreuerów i nasłanych tu zbrodniarzy.

Całego planu puczu Niemcy jeszcze nie zdradzili, lecz dowiadujemy się, że w celu wywołania oburzenia pomiędzy robotnikami polskimi istnieje zamiar sabotowania wypłaty w dniu dzisiejszym.

Bez względu na to, w jakiej formie Niemcy pucz rozpoczną, wzywamy naszych towarzyszy by zachowali zimną krew.

Jeżeli niebędzie wypłaty 15-go, natenczas nastąpi ona parę dni później.

Pójdą zbrodniarze niemieccy na ulicę, natenczas winni Polacy pozostać w mieszkaniach.

Do Komisji rządzącej i plebiscytowej apelujemy atoli, by natychmiast broniła polskiego życia i mienia, abyśmy nie pozostali na łasce losu jak w dnach sierpniowych.

O więźniach.

Za udział w samoobronie sierpniowej znajdują się jeszcze ludzie w więzieniach, ponieważ amnestja nie wszystkim przyniosła wolność. Rolnicy i krewni uwięzionych zwracają się do Polskiego Czerwonego Krzyża i często żalą się, że Polski Czerwony Krzyż mało opiekuje się tymi więźniami, chociaż to są więźniowie polityczni i nikt nie wie, czy im się jakiś czyn karygodny udowodni, albo czy wogóle czyn taki popeinili.

Polski Czerwony Krzyż nie może dać więźniom tego, co by chciał, czego dowodem jest niżej podany list:

Sędzia śledczy,
przy sądzie ziemiańskim.

Bytom, dnia 9-go listopada 1920 r.

Na list z dnia 27-go zeszłego miesiąca podany wniosek o pozwolenie na przysyłanie obiadów dwa razy na tydzień, muszę pozwolenia tego odmówić więźniom śledczym Wiktorowi Szyrokemu, Janowi Bendkowskiemu, Konstantemu Klasikowi, Stefanowi Schudzaw, Pawłowi Poczkowski i Maciejowi Nowakowi, ponieważ tego, podług orzeczenia pana dyrektora więzienia dla braku personelu dozorczoego przeprowadzić nie można. Zarząd więzienia oświadczył także, że jedzenie w więzieniu jest zupełnie beznagannie (vollkommen einwandfrei) i wystarczające, tak że zaleca się zastanowić, czyby nie lepiej było, oddać środki żywnościowe biednym rodzinom więźniów. Co dotyczy, i t. d.

podp. Perls.

Pan dyrektor więzienia nie stoi się w więzieniu, chociaż tam jest jedzenie „vollkommen einwandfrei“, a więźniowie nie podzielają jego zdania.

Czytelnicy nasi przyznają, że Polski Czerwony Krzyż nie zawinił, ponieważ więcej uczynić nie może. W więzieniu jest brak personelu, ale pan dyrektor więzienia ma czas udzielać rady za pomocą sędziego śledczego ludziom, którzy rad jego nie potrzebują, bo sami mają rozum i nie potrzebują go zasilać radami urzędników niemieckich.

Nadmienić wypada, że pana Szyrokiego na zazenienie kazał wypuścić z więzienia śledczego wyższy sąd ziemski. Czy reszta wymienionych więźniów też jest uwolniona, tego nie wiemy. Nie byłby się zapadł świat niemiecki, aniby się nie byli przepracowali dozorczy, gdyby pan Szyroki dostał dwa razy na tydzień obiad, któryby on był uważał za „vollkommen einwandfrei“.

Odpowiedź Hoffmanowi.

Komunista Hoffmann z Król. Huty, który obecnie jest księgarzem w komunistycznej księgarni, posłał list do naszego tow. Józefa Węgrzyny, który mieszka w Załężu, pragnąc, aby ten ostatni podjął się kolporterki bibuły komunistycznej.

Oto treść listu:

„Szanowny Towarzyszu!

Wiedząc Zeście chętny wiedzy i Zeście szlachetny, otwarty i idealny są, posyłam Wam 5 Numerów naszego Sztandaru i 2 Numera Switu. To jest darmo i proszę Was tylko abyście mi odpisali czy na przyszłość więcej Szt. sobie życzyście. Od 15. stycznia najpóźniej 1. lut., będziemy regularnie pismo nasze wydawać i można go będzie prenumerować.

Z pozdrowieniem dla Waszych zacnych rodziców.
W. Hoffmann.

Odpowiedź naszego towarzysza:

Komunista Hoffmann!

List, w którym mi piszecie, że jestem szlachetnym otwartym i idealnym odebrałem i dziękuję Wam za uszanowanie mojej osoby, przyznając mi te cnoty, które faktycznie w rzeczywistości posiadam. Dlatego też szczerze, otwarcie i idealnie śle Wam moją odpowiedź na łamach naszej „Gazety Robotniczej“.

Wasz organ „Czerwony Sztandar“, coście mi przysłał 5 numerów oraz „Swit“ wiedeński znam od pierwszego numeru i nie życzę sobie, abyście mi te szmaty jeszcze raz przysłał, gdyż z pogardą odwracam się od zdradzieckich pism, które

do Paryża, ponieważ od 19-go do 27-go b. m. odbywać się będą posiedzenia Rady Najwyższej. Podróż Naczelnika Państwa może nastąpić dopiero z końcem b. m. Przygotowania do pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu nie doznają żadnej przerwy, a poprzedni program podróży pozostanie bez zmian.

Pogłoski o koncentracji wojsk polskich bezpodstawne.

Wiedeń: (PAT) Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają oświadczenie miarodajnej osobistości polskiej, według którego doniesienia o rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą niemiecką są pozabawione wszelkich podstaw.

Wiedeński finansista o marce polskiej.

Wiedeń: (PAT) Sonn- und Montagszeitung zamieszcza wywiad z pewnym dyrektorem banku, który w kwestji marki polskiej oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy przypisywać sztucznym machinacjom giełdowym. Z której strony owe machinacje pochodzą, narazie jeszcze nie można powiedzieć. Zły stan marki polskiej nie jest uzasadniony, ani politycznymi, ani gospodarczymi stosunkami Polski. Przedewszystkiem słyszał on w kołach, które zasługują ze wszelkich miar na zaufanie, że rokowania pokojowe w Rydze biorą korzystny obrót i w połowie stycznia należy oczekiwać podpisania Traktatu pokojowego, poczem Polska będzie się mogła poświęcić gospodarczej regeneracji. Przy bogactwach kraju należy się liczyć z szybką konsolidacją życia gospodarczego. Perspektywa ta jest także z tego względu miła — mówił ów dyrektor — że rynek wiedeński posiada znaczne zapasy środków płatniczych polskich, a wzmożona siła kupna Polski wyszłaby na korzyść także i stosunkom aprowizacyjnym i produkcyjnym Austrii.

Z życia partji

Pszczyna. 9-go stycznia odbył się tu wiec plebiscytowy, zwołany przez PPS. na którym przemawiał tow. Gaszczyk o sytuacji obecnej na G. Śląsku.

Po referacie uchwaloną została następująca rezolucja:

„My zgromadzeni na wiecu PPS. na sali p. Białasa robotnicy Pszczyny i okolicy, protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko emigrantom, którzy mają tu głosować, pomimo że sprawa ta już jest rozstrzygnięta, jednakże protestujemy nadal, uznając, że przyznanie prawa głosu emigrantom jest porwałaniem woli ludu śląskiego.“

Po uchwaleniu rezolucji wiec został zamknięty.
Sekretarz.

Krosów. Zamieszkały tu druh Stefan Kapuściok, maszynista z kop. „Przemysły“ wyprawia ciągle hece na zebraniach, agituje przeciwko nam pepesowcom, zapowiadając, że będzie nas zbijał jako „socjalów“. Ze druh Kapuściok niema do nas miłości, to zupełnie zrozumiałe, ponieważ my jako socjaliści krytykujemy stary porządek rzeczy, walczymy z wstecznictwem, chcemy budować inny świat, inny niż jest do ychczas.

Jednakże ponieważ obecnie jesteśmy w jednym obozie polskim podczas plebiscytu, dlatego także „wyćieczki“ przeciwko nam powinien druh Kapuściok zaniechać.

Przemawiając więc do zdrowego rozsądku mózgowicy druha Kapuścioka, przypominamy mu, że w okresie obecnym, kiedy wie walka o wyzwolenie robotnika polskiego z pod ucisku pruskiego, powinien zaniechać tych swoich „piet przyków“ przeciwko nam.

Czerwoni z Krasów.

Baczność ttow. z Rozbarku.

Kolporterem „Gazety Robotniczej“ został tow. Wiktór Zur, ul. Sedana nr. 6. III piętro.

KRONIKA

Łatwy środek przeciw bandytom.

Rydultowy. Delegacja bawiąca w dniu „Trzech Króli“ w Opolu, nie spełniła w zupełności swego zadania, szczególnie w odpowiedzi na otrzymane zapytania z strony pp. Komisji Koal.

Na zapytanie Koal., kto powoduje bandytyzm, śmiało odpowiedź była powinna, że Niemcy i na nich wyłącznie spada wina, gdyż Polacy wszędzie domagali się kilkakrotnie uchwałami gminnymi zaprowadzenia miejscowych straży (Gemeindeschutz). Panowie landraci rzucali nasze uchwały i prośby w kosz, uzasadniając absolutną niepotrzebę. Gdy to nie skutkowało, uchwaliliśmy stróżów nocnych, zdając sobie dokładnie sprawę z szerzącego się bandytyzmu. I na to p. landrat nie zezwolił. Kto więc ponosi winę za straszne stosunki.

Ale pp. Niemcy się obawiali straży polskich, które pilnie by czuwały nietylko nad złodziejami i bandytami, lecz także nad czynnością stósstrupierów, smykających się wyłącznie nocami, przenosząc broń w ukrycie. Jeszcze nam tkwi w świeżej pamięci zniszczenie kopalni, zatrucie studni, obalenie drzew owocowych, znęcanie i tortury nad bezbron-

pragną rozbić nasz ruch robotniczy na G. Śląsku.

Jak wszyscy wasi przywódcy tak samo i Wy pragniecie zbałamucić robotnika śląskiego waszymi radykalnymi mówkami, aby tym sposobem wskazać, że plebiscyt jest „schweine-re-ne“, chcecie, aby robotnik nie oświadczył się za swoją narodowością, lecz pozostał nadal pod uciskiem buta pruskiego.

Przypominam Was sobie, gdy staliście jeszcze w szeregach PPS. i na moje zaproszenie przybyliście na zebranie robotników rolnych, wtedy mówiliście jasno, że G. Śląsk musi wyzwolonym być z pod jarzma pruskiego, inaczej to będziemy my Górnoślązacy niewolnikami u Niemców. Teraz zaś mówicie i czynicie co innego, ponieważ jesteście agentem przeplaconym, pragniecie zdradzić lud górnośląski a nawet już zdradziliście i ja właśnie jako szczerzy, otwarty i idealny mam dla Was słowa pogardy, które Wam rzucam w twarz. Programu PPS. nie zdradzę nigdy i będę stał w jej szeregach bojowych, dokąd sił mi starczy.

Józef Węgrzynek.

Taką samą odpowiedź nadesłał nam tow. J. Czapla, z W. Rud, do którego również Hoffman zwrócił się z podobną propozycją.

(Błędów gramatycznych i stylistycznych u-myślnie nie poprawiliśmy w liście Hoffmana. — Red.)

Przegląd polityczny

Co powiedział Wysoki Komisarz Atollico o Polsce.

Bytom: (PAT) „Goniec Krakowski“ donosi z Warszawy: Wysoki komisarz miasta Odańska Atollico opuścił Warszawę. Przed wyjazdem odwiedził on w towarzystwie posła włoskiego Tomasinięgo, prezydenta ministrów Witosą i odbył z nim dłuższą konferencję. Pan Atollico z entuzjazmem wyraził się o przyszłości Państwa Polskiego. Zetknawszy się ze stosunkami polskimi, profesor Atollico doszedł do przekonania, że Polska jest krajem przyszłości, że stanie się jednym z najbogatszych krajów w Europie. Doniosłość Odańska dla Polski, pan Atollico doskonale rozumie. Istnienie państwa takiego, jakim jest Polska, nie da się wyobrazić bez niczem krępowanego dostępu do morza.

Pokój w Europie Wschodniej będzie trwały.

Ryga. (Pat.) Łotewskie biuro prasowe donosi:

Kamieniecki, reprezentant Polski w Łotwie oświadczył we wywiadzie:

Rozwiązanie kwestji pokoju pomiędzy Polską a Rosją usprawiedliwia nadzieję, że pokój w Europie Wschodniej będzie trwały. Dalej oświadczył Kamieniecki, że stosunki państw bałtyckich będą załatwione w trzech odstępach czasu. Najpierw w Europie zachodniej przez wizytę Marszałka Piłsudskiego w Paryżu, potem w Warszawie przez polsko-łotewskie pertraktacje pokojowe, wreszcie w Rydze przez zawarcie konwencji polsko-łotewskiej. Na ogół realizacja związku państw bałtyckich zależy od zawarcia ogólnej konwencji Polski i Łotwy w sprawie portu.

Zjazd Polaków z Ameryki.

Warszawa: (PAT) „Przegląd Wieczorny“ podaje: Dnia 17, 18. i 19. stycznia odbędzie się w Toruniu zjazd Polaków z Ameryki, celem zorganizowania reemigracji w Polsce i nawiązania stosunków ekonomiczno-informacyjnych z Ameryką. W tym samym czasie odbędzie się w Toruniu również zjazd Hallerczyków amerykańskich.

Zaprzeczenie Cziczeryna.

GDAŃSK: (PAT) „Danziger Zeitung“ donosi, że Cziczerin zaprotestował w nocy, wysłanej do rządu łotewskiego, jakoby Rosja Sowiecka planowała napad na państwa sąsiednie.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa.

Warszawa: (PAT) Wydział Prasowy Min. Spraw Zagranicznych komunikuje: Stan zdrowia Naczelnika Państwa nie dając żadnych powodów do niepokojów, nie pozwala jednak podług zdania lekarzy odbyć w najbliższym czasie zamierzonej podróży

nymi jeńcami i t. d. na Górn. Śląsku chcą na „Abschied” urządzić także zniszczenie. W tym celu sprządzają emigrantów, bumelantów i różnych pruskich aspirantów, kupując karty legitymacyjne, ba nawet i bez kart się utrzymują.

Aby zaś poznać takich świeżo importowanych trabantów, nie wystarczy ani pleb. ani też Koal., oba bowiem czynniki nie są w miejscowości tak obznajomione, by odkrywać kryjówki, względnie poznawać obce elementa.

Co znaczy kontrola obcego żołnierza, jeżeli spotka nocą bandytę z kartą legitymacyjną, która łatwo może nabyć lub ukraść? Bandytyzm może tylko ustać, jeżeli nam pp. Koalanci pozwolą ustanowić w każdej gminie pomoc gminną [Gemeindefschutz] który stawi się do pomocy policji pleb. względnie żołnierzom alianckim. Dziwią się pp. Koal. że tak trudno złapać zbrodniarzy! Odpowiedź na to: dopóki nie będzie znajdowało się w służbie tajnej więcej ludzi odpowiednich, a mianowicie Polaków, którym dobro kraju leży na sercu, dopóty o poskromieniu bandytów także mowy być nie może. Jeżeli życzymy sobie zielonego ogrodu, nie wolno nam kózka do niego wpuszczać! Jeszcze jest czas, i chociażby tylko na czas do plebiscytu. Powinny stanąć takie straże do pomocy policji pleb. względnie wojsku, alianckimu.

Doniesienie

Komisja Rządzącej i Plebiscytowej.

Opole, dnia 8. stycznia 1921 r.

W prasie ukazały się artykuły o przyjęciu przedstawicieli związków niemieckich i polskich przez Komisję Międzysojuszniczą Rządzącą w dniu 6-go stycznia, dające wrażenie nie zupełnie ścisłe o rozmowie prowadzonej.

Tak na przykład Komisja Rządząca oświadczyła, że już rozpoczęto zastosowanie środków energicznych celem stłumienia bandytyzmu.

Z drugiej strony Komisja Rządząca kładła nacisk na fakt, że, jeżeli tak rzadko wysłedzono winowajców, to dlatego, że ludność niesłusznie waha się powiadomić policję i władze sądowe. Przeciwnie jest powinnością każdego współdziałać w utrzymaniu porządku, pomagając ze wszystkich swoich sił policji i urzędowi sądowemu.

Magistrat.

Przyczyna. (Niesłychana prowokacja niemiecka ludności polskiej.) We wtorek 11. b. m. zwołali tutejsi Heimattreuerzy wiec. Podczas przemówień mówcy w tak niesłychany sposób napadali na Polskę, że zebrani zaprotestowali przeciw kłamstwom niemieckim. Kiedy zebrani w ten sposób odpowiedzieli na kłamstwa niemieckie, Niemcy pouciekali, a pozostali zaś śpiewali „Rotę” Konopnickiej i wyszli na ulicę. Tutaj zaraz zjawili się policja plebiscytowa, znana ze swoich występów przeciwko Polakom i zaczęła rozpędzać w brutalny sposób zgromadzonych.

Tutejszym Heimattreuerom nie udaje się już za pomocą słowa bałamucić lud, więc chwytają się innego środka, a mianowicie: kupują głosy polskie. Kupnem tem w szczególny sposób opiekuje się nauczyciel S.

Ks. Nieborowskiemu pod uwagę.

*Słuchaj panie Nieborowski,
Śląsk napewno będzie polski.
Na nic twoja dobra rada,
Ginie już pruska parada.*

*Chciałbyś Niemców uratować,
Górny Śląsk im podarować!
Lecz, mój panie, nie z radości.
My się mamy na baczności.*

*Ty nam możesz Polskę ganić,
Zawsze tylko Niemcy chwalić,
My Ślązacy dobrze wiemy,
Jak w tej Polsce żyć będziemy.*

*W twoich Niemczech głód i nędza,
Dobrze tam, tylko ala Ksędza,
Dla złodzieja i dla żyda,
Ci nie wiadzą, co to bieda.*

*A gdy będzie głosowanie,
Wtedy poznasz nasze zdanie,
Poznasz, jak Polskę kochamy
Wszyscy dla niej głos oddamy.*

*Gdy raz Polsce Śląsk przypadnie,
Niemiec więcej go nie skradnie,
A ty służy wszechniemiecki
Już zawczasu pakuj pieczki.*

*Idź, gdzie chcesz, idź do Berlina,
Gdzie się schoazi ta gozina,
Która Polskę pożryć miała,
Lecz za małe pyski miała.*

*A na drogę, mości panie,
Ośme wspomnę przykazanie.
Żybyś nigdy już w przyszłości
Nie pisywał fałszywości.*

Robotnik z Bismarkhuty.



Co charakteryzuje typowego biurokrata w Rosji?

Wysługiwanie się każdemu rządowi, serwilizm wobec każdego, kto właśnie jest u władzy, - deptanie praw każdego, kto chwilowo u władzy nie jest, - skwapliwe oglądanie się na wiatr wiejący z góry i kręcenie się według niego, jak chorągiewka na dachu. Czynnikiem wczoraj służył carowi dziś wysługuje się bolszewikowi, jutro gotów służyć Wranglowi czy innemu Denikinowi. Tak wygląda brak charakteru i giętki kark biurokratów — w Rosji.

Bogusław. Rok stary minął, żyjemy obecnie w pierwszych dniach nowego roku 1921. W tym roku napewno rozstrzygną się nasze losy, losy G. Śląska. I wobec zbliżającego się plebiscytu stańmy wszyscy do pracy, do dzieła.

Jako uświadomieni robotnicy wiemy, jakie prawa są w Niemczech, które również obowiązują nas na G. Śląsku, oraz w Polsce.

I dlatego jako robotnicy, jako proletariusze wiemy dobrze, że nie tylko chcemy połączenia z Polską jako Polacy, ale również jako socjaliści, ponieważ złączeni z Polską, złączeni również będziemy z klasą robotczą po tamtej stronie granicy i jako połączona masa świadoma swych celów prędzej osiągniemy zwycięstwo, prędzej socjalistyczny ustrój społeczny w naszym państwie polskim.

Socjaliści niemieccy powiadają nam, że to jest przecież wszystko jedno, w jakim państwie robotnik socjalista żyje, t. zn. w swoim państwie czy też pod zaborem cudzym, ponieważ każdy socjalista dąży do międzynarodówki.

My jednak dobrze wiemy, że dla robotnika polskiego okazali się socjaliści niemieccy nie-szczerzy, a nauki Marksa powiadają nam, że przed zapanowaniem międzynarodówki muszą być wpiery wyzwoleń narody z jarzma ucisku narodowego.

Wobec tego i nam Górnślązakom należy się najpierw wyzwolić z ucisku narodowego i połączyć z Polską, aby wtedy wspólnie z naszymi towarzyszami z za kordonu budować we własnym państwie ustrój socjalistyczny, ustrój oparty na sprawiedliwości.

Dlatego hasłem wszystkich polskich robotników socjalistów winno być jedno hasło obecnie: „Połączenia z Polską chcemy.”

T. G.

Kalendarzyk zebrań

Bielszowice. W niedzielę 16. bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się posiedzenie PPS. w lokalu p. Poloka. Na to zebranie zaprasza się Zarządy z następujących miejscowości: Nowej Wsi, Wirku, Frydenshuty, Bykowiny, Halemby, Pawłowa i Kunatowa. Na porządku dziennym: Sprawa agitacji za „Gazetą Robotniczą” i sprawozdanie ze zjazdu PPS.

Katowice u p. Ligonii o godz. 9½ walne zebranie. Ref. tow. Adamek. Zaprasza się zarząd P. P. S. Zaborze Poremba o godz. 2. u p. Hercha zebr. czł. PPS. i CZZP. w niedzielę 16. bm. Ref. towarzyszy Kasprzyk

Chropaczów. W niedzielę 16. 1. 21. urządza CZZP. oddział metalowców Walne Zebrania o godz. 4. po poł. na małej sali p. Wienckowica, dlatego prosimy wszystkich członków na pewne się stawienie. Są bardzo ważne sprawy na porządku dziennym.

Zarząd.

Baczność! Mysłowice.

Wszystkich wesołych towarzyszy z Mysłowic, którzy są lubownikami śpiewu, uprasza się w niedzielę 16-go b. m. jak najliczniej o godz. 10 przed południem u p. Hornika stawić, celem założenia męskiego chóru.

Zwołujący.

Nasza wielka wyprzedaż inwenturowa

rozpocznie się w sobotę, 14-go b. m. o godz. 9-tej do południa.

Bez względu na nasze ceny zakupna i dawniejsze ceny sprzedaży sprzedajemy, ażeby nasz magazyn opróżnić, po bajecznie tanich cenach.

Szczególnie korzystnie podajemy:

Konfekcję damską, materiały na ubrania, płótna i towary bławatne, bieliznę, trykotaże, pończochy, rękawiczki, towary łokciowe.

Prosimy zważać na nasze okna wystawne.

Dom zakupu **Gustaw Steinberg** Katowice Grundmańska.

Towarzysze! Agitujcie za waszym pismem „Gazetą Robotniczą“.

HOLOSSEUM

Grundmańska 7.

Od piątku 14-go do poniedziałku 17-go stycznia 1921 r. Film z najświetniejszymi wiadomościami prasy.

Wielki film publiczności

Pogoń za śmiercią.

Awanturczy film w 5 aktach.

Przyjęty z wielkim zapalem tak w wielkim mieście jak w małej wiosce.

Zupełnie nowy! Wysoce aktualny

Walka z śmiercią

Okleś Barilo

Teksasa-Jacka awantura

dzikiego zachodu

w 3 częściach.

Krew Cowboya prze-

ciw krwi Indianina.

6 aktów 6 aktów

modny film wielkomiński.

Każda część odosobniona

następny rozkład gry

przynosi III. część.

Początek punktualnie o

godzinie 8-tiej.

W niedzielę o godz. 2-płoj.

Ilustracja muzyczna:

Kapela Engel-

hardt

(bez konkurencji)

Prosimy zważać na

nasze wystawienia.

Głosowanie.

Obywatelstwu miasta Katowic podaje się niniejszem do wiadomości, że

w piątek, dnia 14. stycznia doręczone będą głowom rodzin listy domowe dla zapisania uprawnionych do głosowania.

Do list tych należy wciągnąć wszystkie osoby urodzone przed dn. 1. stycznia 1901 r., bez różnicy płci, w ten sposób, że w pierwszym rzędzie należy zapisać osoby urodzone na Górnym Śląsku i zamieszkałe tutaj dnia 1. października 1920 r., a następnie osoby urodzone poza Górnym Śląskiem, ale od dnia 1. stycznia 1904 r. lub wcześniej już zamieszkałe bez przerwy w obwodzie plebiscytowym.

Głowy rodzin uprasza się usilnie, aby zechciały natychmiast jak najstawniej wypełnić te listy; listy w dwóch następnych dniach będą znowu odebrane.

Katowice, dnia 13. stycznia 1921.

Pierwszy burmistrz

W z.: Leu.

Z okazji ślubu

towarzysza Karola Ptoka z panną Anną Fieek, córką przewodniczącego P. P. S. w Niklezu składam im życzenia

najlepszego powodzenia w małżeństwie.

Niech żyje młoda para!

Kolporter „Gazety Robotniczej”.

Nikisz, w styczniu 1921 r.

Przy zakupnie

powołujcie się na ogłoszenia w

Gazecie Robotniczej